



# GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 201

Piątek, 1 września 1939

Rok II

## Berlin podpala świat

# Prowokacyjne propozycje Hitlera wobec Polski Bezczelnie wyciąga rękę po odwiecznie polskie Pomorze

Niemcy wczoraj zrzucili maskę. Ogłosili mianowicie propozycje wręczone ambasadorowi brytyjskiemu Hendersonowi dnia 28 ub. m.

Wysunięte pretensje do ziemi odwiecznie polskiej, na której Niemcy stanowią znikomą część, berlińscy podpalczo światła śnią nazywać propozycją „pokojową”. Czysto polskie miasta jak Grudziądz i Bydgoszcz miałyby podlegać jakiemuś plebiscytowi.

Teraz nie ma żadnej wątpliwości do czego Hitler zmierza: do zniszczenia niepodległości Polski i do panowania nad światem.

Na bezczelne żądania Hitlera rząd polski już odpowiedział.

Naród polski odpowie jeszcze większą zaciętością i ofiarnością; agresja ubrana w wyrafinowany ribbentropowski sposób w szaty „pokojowe”, zostanie odparta siłami całego narodu.

Polacy teraz wiedzą, o co idzie stawka.

Poniżej podajemy cały komunikat oficjalny rządu niemieckiego, ogłoszony przez niemieckie biuro informacyjne.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło wczoraj wieczorem komunikat w sprawie wymiany not między Niemcami i W. Brytanią.

Komunikat stwierdza, że rząd brytyjski w nocy z 28 sierpnia r. b. wystosowanej do rządu niemieckiego oświadczył swą gotowość pośrednictwa w bezpośrednich rokowaniach między Niemcami i Polską w sprawie wspomnianego zagadnienia. Rząd brytyjski nie pozostawił przy tym żadnych wątpliwości,

że wobec stale trwających zajęć i ogólnie europejskiego napięcia posiada świadomość konieczności szybkiego załatwienia tej sprawy. Rząd niemiecki — w swej odpowiedzi z 29 sierpnia, mimo swej sceptycznej opinii co do woli ze strony rządu polskiego dojsca w ogóle do porozumienia — oświadczył gotowość przyjęcia w interesie pokoju, angielskiego pośrednictwa względnie załatwienia. Rząd niemiecki podkreślił w tej swojej notce, że jeżeli w ogóle niebezpieczeń-

stwo katastrofy ma być uniknięte, musi się działać szybko i bezwzględnie.

Rząd Rzeszy oświadczył gotowość przyjęcia do 30 SIERPNIA WIECZOREM pełnomocnika rządu polskiego z załozeniem, że ten w istocie będzie miał pełnomocnictwa nie tylko do dyskusowania, lecz także do prowadzenia i zawierania układów.

Zamiast oświadczenia o przybyciu upelnomocnionej polskiej osobistości, otrzymał rząd Rzeszy na swą gotowość porozumienia się najpierw wiadomość o mobilizacji Polski i dopiero w dniu 30 sierpnia 1939 r. około godz. 12-tej w nocy utrzymano w tonie ogólnikowym zapewnienie brytyjskie o gotowości wypłynięcia ze swej strony na rozpoczęcie rokowań.

Minister Ribbentrop udzielił brytyjskiemu ambasadorowi w związku z przekazaniem ostatniej noty angielskiej dokładnej wiadomości w sprawie treści przewidzianych propozycji niemieckich na wypadek przybycia pełnomocnika polskiego, jako podstaw do układów. Rząd niemiecki wierzył, że ma prawo do tego, aby w tych warunkach nastąpiło natychmiastowe mianowanie osobistości polskiej. Nie należy bowiem przypuszczać, aby rząd Rzeszy ze swej strony gotowość do wszczęcia takich układów nie tylko stale podkreślał, lecz także na nie nastawał, podczas gdy ze strony polskiej

byłby rzywany „pustymi wymówkami i nie nie mówiącymi oświadczeniami”.

Ze złożonej w międzyczasie demarche ambasadora polskiego wynika ponownie, że ten również nie jest upoważniony do wszczęcia jakiegokolwiek dyskusji, lub też do prowadzenia układów. W ten sposób kanclerz oraz Rząd Rzeszy czekali napróżno dwa dni na przybycie upelnomocnionego przedstawiciela polskiego. W tych warunkach rząd niemiecki i tym razem jest zdania, że propozycje jego zostały praktycznie odrzucone.

Rząd Rzeszy uważa za wskazane podać do publicznej wiadomości podstawy do układów, o których brytyjski ambasador został powiadomiony przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.

Następnie komunikat wspomina o napiętych stosunkach polsko-niemieckich, dowodząc, że przyczyną tego rozwoju wypadków leżą w układzie granic wyznaczonych przez traktat warszawski i rzekome niesprawiedliwym traktowaniu mniejszości. Wysuwając swe propozycje rząd Rzeszy wychodzi z założenia, aby znaleźć ostateczne rozwiązanie, któreby usunęło „niepożądaną sytuację, stworzoną przez przeprowadzenie granic, zapewniło obydwu stronom ich życiowo ważne arterie komunikacyjne oraz problem mniejszości”.

## 16 punktów żądań niemieckich

Propozycje, złożone przez min. Ribbentropa rządowi brytyjskiemu, są następujące:

- 1) Gdańsk powraca natychmiast do Rzeszy.
- 2) Obszar Pomorza, ciągnący się od morza wschodniego aż do linii Kwidzyn — Grudziądz — Chełmża — Bydgoszcz (łącznie z tymi miastami) i sięgający potem nieco na zachód od Trzcianki, rozstrzygnie sam w sprawie swej przynależności do Niemiec, czy też do Polski.
- 3) W tym celu na obszarze tym przeprowadzony zostanie plebiscyt. Prawo do głosowania będą mieli wszyscy Niemcy, KTÓRYCH W DNIU 1 STYCZNIA 1918 R. ZAMIESZKIWAŁ NA TYM OBSZARZE, ALBO DO TEGO DNIA TAM SIĘ URODZIŁI, a także wszyscy Polacy, którzy w tym dniu na tym obszarze zamieszkiwali, albo do tego dnia tam się urodzili. Niemcy wyparci z tego obszaru powrócą, celem dokonania głosowania. Dla zapewnienia bezstronnego głosowania oraz celem prac przygotowawczych zostanie wyznaczony obszar, podobnie jak obszar Saary podporządkowany natychmiast mającej się utworzyć międzynarodowej komisji, złożonej z przedstawicielami Włoch, Szwajcarii, Francji i Anglii. Komisja ta wykonywać będzie całą zwierzchnią władzę na tym obszarze. Obszar ten w najkrótszym czasie opróżniony będzie z polskiego wojska, polskiej policji i polskich władz.
- 4) Z obszaru tego wyłączony zostaje port GDYNIA, który zasadniczo jest polskim obszarem suwerennym, o ile ogranicza się do terytorialnie do polskiego osadnictwa. Ścisłejsze granice Gdyni byłyby ustalone między Niemcami a Polską i w razie potrzeby określone przez międzynarodowy sąd rozjemczy.

- 5) Plebiscyt nie odbędzie się przed upływem roku.
- 6) Aby w tym czasie zagwarantować Niemcom połączenie z Prusami Wschodnimi, Polakom zaś z morzem, wybudowane zostaną drogi i linie kolejowe, które umożliwią wolną komunikację tranzytową.
- 7) W sprawie przynależności obszaru rozstrzygnie zwyczajna większość oddanych głosów.
- 8) Po przeprowadzeniu plebiscytu — niezależnie od jego wyniku — aby zapewnić swobodne połączenie Niemiec z Gdańskiem i Prusami Wschodnimi, a Polsce z morzem, mają otrzymać Niemcy, jeżeli teren plebiscytu przypadnie Polsce, eksterytorialną strefę komunikacyjną w kierunku Buetow-Gdańsk, względnie Teczow, celem budowy autostrady, jak również 4-ro torowej linii kolejowej. Budowa autostrady i tych linii kolejowych ma być tak przeprowadzona, że polskie komunikacje w ten sposób nie poniosą żadnego uszczerbku, a więc nad lub pod torami. Szerokość tej strefy ma wynosić i kilometr i ma stanowić teren suwerenny Rzeszy. W razie, jeżeli wynik plebiscytu wypadnie na korzyść Niemiec, otrzyma Polska,

- celem swobodnej i nieograniczonej komunikacji ze swoim portem Gdynią również prawo do budowy podobnych eksterytorialnych dróg, względnie linii kolejowych, jakiego przypady Niemcom.
- 9) W razie powrotu Pomorza do Rzeszy, jest ona gotowa dokonać wymiany ludności w takich rozmiarach, jak odpowiada to warunkom tego obszaru.
- 10) Żądane przez Polskę prawa specjalne w porcie gdańskim, mają być traktowane równorzędnie z podobnymi ważnymi prawami Niemiec w porcie Gdyni.
- 11) Celem usunięcia z tego terenu jakiegokolwiek bądź obawy zagrożenia, mają otrzymać Gdańsk i Gdynia charakter wyłącznie miast handlowych, t. zn. bez umocnień i garnizonów wojskowych.
- 12) Półwysyp Hel, który zależy od plebiscytu przypadby Rzeszy lub Polsce, również uległy w tym wypadku demilitaryzacji.
- 13) Wobec tego, że rząd Rzeszy mógłby zgłosić jak najbardziej energiczne zażalenie przeciwko polskiemu traktowaniu mniejszości, zaś rząd polski mógłby również wystosować zażalenie w stosunku do Niemiec, obaj partnerzy wyrażają zgodę na przedłożenie

- powyższych zażeń międzynarodowej komisji śledczej, która miałaby za zadanie zbadać wszystkie zażalenia odcisnąć szkód gospodarczych i psychicznych, jak również i licznych aktów terrorystycznych. Niemcy i Polska zobowiązują się do odszkodowania wszystkich gospodarczych oraz innych szkód, których doznały mniejszości polska i niemiecka od roku 1918, ewentualnie anulować wszystkie wywyższenia lub zapewnić całkowite odszkodowanie za te lub inne zarządzenia w życiu gospodarczym.
- 14) Polska i Niemcy mają się porozumieć co do uregulowania spraw mniejszości polskiej, względnie niemieckiej, celem nieprzyczyniania ich do czyszczenia lub obowiązków, sprzecznych z ich poczuciem narodowym. — Obie strony zobowiązują się członków mniejszości nie powoływać do służby wojskowej.
- 15) W razie osiągnięcia porozumienia na podstawie tych propozycji, Polska i Niemcy wyrażają gotowość przeprowadzenia natychmiastowej demobilizacji ich sił zbrojnych.
- 16) Rządy niemiecki i polski będą się porozumiewały w sprawie przyspieszenia i wprowadzenia w życie powyższych zarządzeń.

## Bunt Gdańszczan przeciw najeźdźcom hitlerowskim zapowiada ulotka „frontu wolności”

GDĄŃSK. Na terenie Wolnego Miasta Gdańska rozkolportowana została ulotka podpisana przez „ogrzekutywe gdańskiego frontu wolności”. Ulotka ta wzywa ludność Gdańska do przeciwdziałania najazdowi narodo-socjalistycznemu w Gdańsku.

Ulotka ta głosi, że większość kobiet i dzieci już jest ewakuowana z Gdańska i podjęte zostały zarządzenia w celu zgnięcia do reszty wolności obywateli gdańskich. „Przyszedł wreszcie czas, aby niewolę hitlerowską zrzucić z wolnego obywatela gdańskiego. Gdańszczanie nie mogą znieść już dłużej tych bezsensownych nocy”.

Dalej w ulotce znajduje się apel do wszystkich ludzi miłujących wolność swojego miasta, aby w dniu, kiedy wybije godzina, wszyscy jak jeden mąż powstali przeciwko narodowemu socjalizmowi, nie bacząc na przelaną krew, aby w ten sposób przywrócić wolność miastu i zabezpieczyć dzieciom dobrobyt, a przede wszystkim przeciwstawić się mającej nastąpić krwawej wojnie.

### Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

W dzielnicach zachodnich i środkowych głównie z możliwością deszczów i lekkich burz. Nieco chłodniej. Na pozostałym obszarze nadal dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry miaszcowe.

# W Anglii spokój, w Rzeszy rozprężenie

## Front pokoju gotów do odparcia agresji

LONDYN. — Reuter, obrazując nastroje Anglii i wygląd Londynu, stwierdza, iż kraj cały wykazuje niebawmy spokój. Nie widać żadnej nerwowości, natomiast na każdym kroku widoczne są oznaki spokojnego zaufania. Prasa londyńska stwierdza, iż naród brytyjski ucyfrował wszystkie cechy konieczne, by być gotowym na wszelką ewentualność. Tej spokojnej stanowczości towarzyszy zjednoczenie całego narodu, nie mając przykłady w historii W. Brytanii. Jednym z objawów tego zjednoczenia jest porozumienie pomiędzy pracodawcami a związkami robotniczymi, reprezentującymi setki tysięcy mechaników. Dzięki temu porozumieniu, robotnicy nawzajem wyspecjalizowani będą mogli pracować jako specjaliści. Pozwoli to na jeszcze większe przyspieszenie tempa produkcji broni, samolotów i okrętów. Porozumienie to nastąpiło prawie momentalnie w chwili, gdy jasne stało, iż chodzi o interesy całego narodu.

Życie Londynu toczy się zupełnie normalnie. Jedynie przygotowania obronne ewidentnie o powadze sytuacji. Ulice zmieniły nieco wygląd. Przy wielu domach, w szczególności przy domach, gdzie znajdują się urzędy, lub muzea, widać worki z piaskiem. Na otwartych przestrzeniach, w parkach i na skwerach kopane są okopy.

Najbardziej nastroje narodu charakteryzuje „Times”, który stwierdza, iż tak długo opóźniane przygotowania W. Brytanii przywróciły jej wreszcie całą potęgę na lądzie, morzu i w powietrzu, wystarczającą do odparcia najgroźniejszego ataku i do przewyższenia jakiegokolwiek przeciwnika. — Gdyby doszło do wojny, naród brytyjski będzie gotów do walki, której nie pragnie, ale której może nie będzie mógł uniknąć.

### Francja trwa u boku Polski

PARYŻ. Wczoraj o godz. 18 zebrała się francuska rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Premier Daladier i minister Bonnet wygłosili ekspozycję na temat całokształtu sytuacji międzynarodowej. Rada ministrów jednomyślnie jeszcze raz stwierdziła, iż Francja stanowczo trwa przy swych zobowiązaniach wobec Polski.

### Ograniczenie ruchu we Włoszech

RZYM. Popularne podziemi niedzielne uruchomione z inicjatywy fałszywostek organizacyj rożnykowskich zostały akasowane na mocy decyzji sądu. Wszelki ruch transportowy lądowy i morski nadzreżny ma być zredukowany przynajmniej o 50 proc.

Rząd wydał pewne zarządzenia, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w wieku szkolnym, kobietom w stanie odmiennym, ślepcom itd. Z większych ośrodków szkoły i dzieci będą ewakuowane.

### Kiedy skończy się wojna nerwów?

BERLIN. Zdaniem niemieckich kół politycznych sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo napięta. Wzrastająca nerwowość szerokich mas niemieckich nie daje się już ukryć. Coraz częściej słychać pytania, kiedy się skończy „wojna nerwów”?

Z Kopenhagi donoszą, że w Berlinie panują ponure nastroje. Ludność obawia się nędry w zimie. Niechęć do krwawej i katastrofalnej wojny jest powszechna. W Berlinie powstał istny run na alne radiostanowiska, umożliwiające odbiór zagranicy, albowiem prasa niemiecka robi jedynie „polską greuel-propagandę”, a ludność jest zupełnie pozbawiona obiektywnych informacji.

## Kobiety w Niemczech kładą się na szyny przed pociągami wiozącymi żołnierzy

LONDYN. Korespondent berliński „Daily Telegraph” w depeszy przesłanej z Kopenhagi donosi, że wśród ludności cywilnej w Rzeszy panuje głębokie wzburzenie. Brak żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby, przygotowania wojenne i brak wiadomości o ostatnich posunięciach wytworzyły te nastroje. Jest rzeczą jasną, że Niemcy przegrywają ostatnie stadium wojny nerwów. Ze wszystkich stron Niemiec nadcho-

dzą wiadomości o rozruchach wśród ludności. W Berlinie kobiety kładą się na szynach, aby nie przepuścić pociągów z odjeżdżającymi żołnierzami. Tajna policja aresztowała wiele osób. W Nadrenii górniczy i robotnicy w fabrykach broni odmawiają pracy. W dokoła hamburskich robotnicy portowi wyszli na ulice, śpiewając pieśni komunistyczne i wznosząc okrzyki „Heil Moskau”.

# Chaos w Gdańsku

## Fala prowokacji antypolskich

Sytuacja w Gdańsku staje się co raz to niebezpieczniejsza. Prześladowania Polaków wzmagają się. Mnożą się również wypadki naruszania praw polskich w Gdańsku. Fala prowokacji wzrasta.

Z drugiej strony rośnie chaos, które władze gdańskie nie są w stanie opanować. Dochodzi do krwawych starć między oddziałami szturmowymi S. A. a

„Heimwehry”. Są ranni i zabici.

GDANSK. Władze gdańskie nie dopuszczają do wyjazdu z portu gdańskiego około 40 berlinek, stanowiących własność obywateli polskich, które zamierzały wypłynąć z portu w kierunku Gdyni. Są one zarejestrowane w większości w Polsce. Heimwehra Gdańska nie dopuszcza do otwarcia nowego wybudowanego mostu pontonowego na

### Kronika polityczna

Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał pismo następującej treści: „Pomorski Związek Pszczelarzy doceniając obecną chwilę składa do rąk JW Pana Wojewody czek na zł 500,— do dyspozycji na potrzeby Państwa.

Pomorski Związek Pszczelarzy wychodzi z założenia, że w obecnej chwili nie powinien ani jeden grosz własności Związków czy też Towarzystw bezczynnie leżeć. Wszystko dla Ojczyzny”.

### Młodzież garnie się na ochotnika do armii

WARSZAWA. W związku z obecnym wzmocnieniem stanu obronnego naszego państwa, z różnych stron kraju napływają doniesienia o tym, że wielu spośród młodzieży wiejskiej, a także i miejskiej, którzy nie zostali powołani do wojska, pragną zgłosić się do szeregów naszej armii na ochotnika, by walczyć z odwiecznym wrogiem Polski.

### Stalki włoskie opuściły Gdynię

WARSZAWA. Stalki włoskie, które znajdowały się w Gdyni, otrzymały nagły rozkaz przerwania prac ładunkowych i schronienia się w porcie niemieckim w Szczecinie. Obecnie nie ma w porcie ani jednego włoskiego stalka.

### Uciekają z Gdańska

GDANSK. W ciągu przedwczorajszego wieczora, nocy i dziś rano zauważono masową ewakuację żon i dzieci dygnitarzy partii hitlerowskiej w Gdańsku do Prus Wschodnich.

Wiele pod Rothebude i blokuje w ten sposób żegluga na Wiśle.

GDANSK. W ciągu dnia wczorajszego miały miejsce na terenie Gdańska dalsze aresztowania funkcjonariuszy polskich. Obecnie znajduje się w więzieniach gdańskich 7 inspektorów celnych, jeden goniec inspektoratu celnego i 22 kolejarzy.

GDANSK. Ruch pasażerski na kolejach polskich w Gdańsku za wyjątkiem lokalnego jest zasadniczo wstrzymany z uwagi na niedopuszczenie przez oddziały Heimwehry gdańskiej polskiej służby kolejowej do parowania i niemożliwość uruchomienia w związku z tym dostatecznej ilości lokomotyw.

### Masowe aresztowania polskich kolejarzy

GDANSK. Policja gdańska aresztowała wczoraj znowu kilku kolejarzy polskich, a mianowicie maszynistów kolejowego Szarmacha, urzędnika kolejowego Piotrowskiego, dyktarza ruchu Szczodrowskiego, oraz urzędnika kolejowego z Gietkiau — Zielińskiego.

Poza tym aresztowano również urzędnika poczty polskiej w Gdańsku Zygmunta Szczodrowskiego (brata aresztowanego 14 czerwca). Ogółem w ostatnich czasach aż do tej chwili policja gdańska aresztowała 21 kolejarzy polskich. Żadnego z nich dotychczas nie wypuszczono.

### Dalsze prowokacje graniczne

SECCZYŃ. W Grabówce pow. Szczecznym, dnia 30 sierpnia br. o godz. 18-tej niemiecki patrol w sile 5 ludzi przekroczył granicę na terenie wsi Glinki — Milewo. Przekrończył ok. 100 m. w głąb terytorium polskiego, patrol wrócił na stronę niemiecką.

Około godziny 13-tej w terytorium 39 km patrol niemiecki przekroczył granicę na terenie placówki Walentynowo w pobliżu Nakła i zaatakował polską placówkę ogniem z karabinu maszynowego. Patrol został odparty ogniem polskiej strażnicy granicznej.

RYENK. W okolicy Grodu w godzinach przedwczorajnych nad Wodzisławiem (Górny Śląsk) ukazał się bombowiec niemiecki. Polska samoloty myśliwskie amusiły go do ucieczki.

Aresztowani przez władze gdańskie przedstawiciele ministerstwa komunikacji Grabowski i Szalkowski posetają nadal w areszcie.

### Giełda londyńska zamknięta

LONDYN. Reuter donosi, iż giełda londyńska będzie dziś zamknięta.

Odczuwalna komunistyczna, iż do nowego zarządzenia komunistyczna firma bankowa nie będzie ogłaszała swych tygodniowych wpływów statystycznych.

## Najście bandy hitlerowskiej na teren Pomorza

### Prowadził ją Niemiec, zbiegły z Polski

KARTUEZY. Wczoraj o godzinie 12-ej opodal miejscowości Węgorzyno (pow. kartuski) oddział 40 hitlerowców gdańskich przekroczył granicę polsko - gdańską, docierając do położonej o 300 m. od granicy zagrody niemieckiego Webera Augusta, który przed miesiącem zbiegł do Gdańska z uwagi na grożącą odpowiedzialność sądową z rzecji jego akcji antypaństwowej. Banda zabrala

z zagrody Webera 3 konie i bydło, przeprowadzając je na teren Gdańska. Bandy prowadził zbiegły na terytorium Gdańska Weber. W chwili kiedy 2 rolników sąsiadujących z zagrodą Webera zamierzali zawiadomić posterunek policji państwowej, hitlerowcy gdańscy oddali do nich trzy strzały, nie raniąc jednak nikogo.

# Ogólnopolski Komitet Samopomocy Społecznej na wypadek wojny powstaje w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj w gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej odbyło się zebranie członków Naczelnego Wydziału Wykazawczego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej wraz licznego grona zaproszonych przez ministra Kościalskiego wybitnych działaczy społecznych z p. Marszałkowską Pilsudską na czele, przedstawicieli różnych organizacji politycznych, wszystkich od kierunków i odłamów, przedstawicieli związków zawodowych, organizacji stowarzyszeń społecznych i t. d.

Celem zebrania było omówienie sprawy podjęcia i zorganizowania szeroko pojętej akcji samopomocy społecznej na wypadek wojny. Minister Kościalski zagajając obrady, wskazał na konieczność skupienia wszystkich sił społecznych i skorzystania z działalności wszystkich organizacji społecznych w kraju dla sprostania zadaniom, które w wypadku wojny przed społeczeństwem powstaną. Akcja ta będzie musiała objąć zarówno opiekę nad dziećmi i młodzieżą, jak i nad rodzinami żołnierzy i powołanych pod broń rezerwistów, organizację samopomocy społecznej w dziedzinie duchowej i kulturalnej dla ludności wytrąconej z normalnego biegu życia, a wreszcie wszelkie inne zadania, jakie w warunkach woj-

nych wyłonić się mogą. Te szeroko pojęta akcja społeczna pragnie minister Kościalski powierzyć Ogólnopolskiemu Komitetowi Samopomocy Społecznej, który by powstał w sferach o wypróbowany już i wdrożony do pracy aparat społeczny i wykonawczy „obywatelskich komitetów” sfinansowanych przez państwo, rozszerzając go o wszystkie organizacje i związki społeczne, które w wykonaniu zadań komitetu uczęcha wziąć udział. W końcu p. minister zaprosił zebranych z projektem uchwały, dotyczącej powołania do życia wspomnianego komitetu, prosząc zebranych o wypowiedzenie swoich opinii. Minister Kościalski zamierza wnieść projekt tej uchwały na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów.

W dyskusji wszyscy obecni wypowiedzieli się za inicjatywą min. Kościalskiego.

P. minister, stwierdzając, że wszyscy obecni solidaryzują się z jego inicjatywą i zgłaszają akces do współpracy, jak najserdeczniej podziękował zebrany i zwrócił się z apelem do wszystkich, aby zgłaszali swój akces do Komitetu.

Wobec wysunięcia na zebraniu kandydatury ministra Kościalskiego na prezesa Komitetu, p. minister podkreślił, że czuje się w obowiązku doprowadzić w jak najkrót-

szym czasie do ukończenia się Komitetu, jego władz i organów, bezpośrednio jednak po tym proponuje powołanie przewodniczącym osobie spośród najwybitniejszych działaczy społecznych, którzy mogliby oddać się całkowicie tej pracy.

Już od wczoraj rozpoczęła zostanie przez istniejące organy pomocy sfinansowanej akcją przygotowania, a po ewentualnym powołaniu przez Radę Ministrów Komitetu Samopomocy Społecznej, wydana zostanie do społeczeństwa odezwa, wyjaśniająca cele i zadania Komitetu oraz wzywająca całe społeczeństwo do jak najdalej idącej z nim współpracy.

### Min. Kościalski u Prymasa Polski

WARSZAWA. Minister Opieki Społecznej Kościalski złożył wczoraj wizytę J. E. Ka. Prymasowi Kardynałowi Augustowi Hlondowi, z którym omówił sprawę, związaną z akcją nowopowstałego Ogólnopolskiego Komitetu Samopomocy Społecznej.

Ka. Prymas odniósł się z całą życzliwością do tej inicjatywy, obiecując jak najczynniejszy współdziałanie w akcji Komitetu zarówno władz duchownych, jak i wszystkich organizacji i stowarzyszeń katolickich.

PRZEGLĄD PRASY

Cierpliwość — przywilej silnych

W tygodniku paryskim „Vendemiaire” pt. „Polska jest zwarta” czytamy: „Pan Hitler, który żywi się iluzjami, powtarza przez swoją prasę, iż ma dla Francji wielki szacunek, że nie zamierza naruszać naszych granic, przeto nie powinna nas nic obchodzić kwestia Gdańska, który — jego zdaniem — winien wrócić do Rzeszy.

Niestety, na jego nieszczęście, kwestia ta obchodzi nas bardzo żywo. Gdańsk stał się dla wolnych narodów, do których zaliczamy się my, Francuzi, symbolem. — Polska zaś stała się wcieleniem twardego oporu przeciw szaleńcym, zbrodnictwom dążącym do hegemonii i zaborów.

„Naruszenie bezpieczeństwa Gdańska jest jednocześnie naruszeniem bezpieczeństwa Polski. Berlina majaczy: opowiada o rozbirocie Polski. Brednie! Brednie to wywarły efekt: Polska zwarła się i opancerzyła niespożyta wolą obrony.”

Pod adresem p. Hitlera tenże tygodnik pisze:

„Nasza nieustraszczość jest tym razem niezłomna. Nasza i Anglii. Na zmianę jej nie wpłyną ani hałasy p. Goebbelsa, ani jego prasa, ani mobilizacja niemiecka. Szkoda, że władca III Rzeszy nie może przyrzec się życiu Francji, że nie może zbadać puls naszego kraju i narodu. Przekonałby się, że jesteśmy wszyscy spokojni, zdecydowani i cierpliwi. Tę cierpliwością, która jest przywilejem silnych”.

Takie to są ostateczne triumfy propagandy p. Goebbelsa. Zmarnowane kupy papieru, kupy pieniędzy i wysiłki energii w ciągu długich lat. Zło się mści.

Co zadecyduje o wojnie?

„Kurier Poranny” omawiając wymianę not i memoriałów między Berlinem a Londynem, i rozważając szanse pokoju i wojny, pisze:

„O wojnie i pokoju rozstrzygną nie takie lub inne rozmowy, ale ten fakt, czy Kanclerz Rzeszy zdecydował się napaść na Polskę. Wówczas bowiem Polska będzie musiała się bronić, co dałoby hasło do rozpoczęcia wojny światowej. Jeżeli Niemcy chcą pokoju, muszą pogodzić się i uznać stanowisko oraz postawę Polski, określając wielokrotnie przez polskie czynniki odpowiedzialne. Próba ominięcia stanowiska politycznego Polski nie zaprowadzi ich daleko.”

Odpowiedzialność za wywołanie katastrofy jest bez reszty ustalona. Obarczy ona naród niemiecki i naród niemiecki będzie musiał ponieść wszystkie konsekwencje.

Wróg Rzeszy nr. 1

„Czas” w artykule p. t. „Gra w otwarte karty” kreśli trafnie charakterystykę III Rzeszy, i stwierdzając, że Europa wie, czego broni, pisze:

„Front walki dotąd niewidzialnej nie biegnie wzdłuż granic Niemiec, lecz prze-



Każdy dom, każda rodzina — twierdzą hartu duchowego!

Mężczyźni spieszą do szeregów.

Większa ilość zdolnych do noszenia broń została powołana pod broń.

Wypełnią się nasze oddziały wojskowe w orydku bojowym.

Stanęliśmy znów wobec zwrotnego momentu w dziejach naszych i na zakusy wroga odpowiadamy zwiększeniem stanu liczebnego naszej sily zbrojnej.

Czynimy to nie tylko w poczuciu służności naszej sprawy. Czynimy to w podniosłym duchu rycerskim, który zawsze wladal narodem polskim, gdy państwu naszemu i narodowi zagrażało niebezpieczeństwo.

Duch ten przenika dziś wszystkich mężczyzn, gdy ze swych warsztatów pracy zawodowej przechodzą w szeregi sily zbrojnej, gdy przywdziewają mundur wojskowy, przerzucają przez ramię karabin, przymocowują do łoku bagnety.

W ich miejsce stanąć muszą u wylotu pracy dla państwa, dla narodu ci, co zostają, ci, którym z jakichkolwiek powodów nie przypadnie zaszczytny obowiązek bezpośredniej walki z wrogiem, której możliwość przed nami. Muszą oni podjąć trud, by nasze życie zbiorowe toczyło się normalnym torem. Muszą oni podjąć wielkie zadanie, by państwo utrzymało w całej pełni rytm

cinna same Niemcy duchowym kordonem. Najcięższy wróg Trzeciej Rzeszy — dusza ludzka potwornie zgwałcona domaga się swoich praw. Führer wie o tym — i dlatego młota się dziś bezsilnie, jak zwierzę w klatce. Aż przyjdzie dzień, gdy i ten apóstata rzuci, konając, światu: Galilae, viciati!

A chwila ta zbliża się nieuchronnie olbrzymimi krokami.

Jesteśmy narodem żyjącym wolnością

„Moc nasza jest w naszych piersiach” — pisze Jan Wiktor w „I. K. C.” omawiając gotowość ludu polskiego do walki, — moc Polski.

„w stopach piechurów, mur pieraj jej

swego działania i swego rozwoju.

Nie są to zaprawdę zadania małe. Dziesięć wojna wciąga w swe tryby nie tylko ludzi w mundurach wojskowych. Dociera w głąb i wszczególnie społeczeństwa. Daje każdemu — każdemu bez wyjątku — wielkie i poważne obowiązki.

I od ich spełnienia zależy zwycięstwo, niemniej jak od bitności i ducha sił zbrojnych.

Dziś mamy sposobność stwierdzenia prawdy, głoszonej przez pieśń, że „twierdzą nam będzie każdy próg”.

Każdy dom, każda rodzina — twierdzą hartu duchowego, spokoju nerwowego, wyjątkowej pracy!

Mamy silne wojsko. Musimy mieć i silny naród.

Ostaną się ci mężczyźni, którym wyznaczona jest służba państwowa i zawodowa na niezliczonych posterunkach pracy. Ostaną się starcy, kobiety, dzieci.

Od ich nerwów, ich postawy, ich nastawienia męskiego — tak męskiego — zależy spokój ognisk domowych, spokój mężów, braci synów, walczących pod sztandarami, spokój i ład w kraju, spokój i dalsza praca, spokój i szykowanie dalszych zasobów do zwycięskiej walki.

granicami. Gdy patrzą na Polskę jak długą i szeroką to widzą, że młoc Ojczyzny i wolności jest tak bezgraniczna, że każdy dom jest twierdzą, każda siekiera i kosa bronia, że gdyby mogły ożyć kamienie, grudy ziemi, drzewa, to by chwyciły za karabin, by bronić do ostatniego pulsu krwi zagrożonych granic. Wroowie niech to dobrze, bardzo dobrze sobie zapamiętają. Wolny naród powita Niemców jako zaborców — walką. Pięć niemiecka nie zdoła zgłuszyć łoskotu polskich armat, but niemiecki nie zdoła akurzyć wielkości Polski, nie zdoła zdeptać milionów serc grzmiących piorunami bohaterstwa narodu żyjącego wolnością.”

Tak jest. Twierdzą nam będzie każdy próg”. Zwycięstwo musi być nasze. Oto jest wielka prawda dzisiejszego dnia nowej Polski.

Część pozostałych, których sily fizyczne już niezdołne są do pracy — dzieci, kaleki, starszków itd. — niechby pomyślała o przemieszczeniu się w osiedla wiejskie, gdzie i łatwiej wyżyć i zmniejszone jakiegokolwiek niebezpieczeństwa.

Część zaś pozostałych, których praca ciężka i trud większy, niż dotychczas, bo praca zastępuje za wyruszających w pole mężów, braci i synów — niechby pomyślała o wszystkich środkach bezpieczeństwa i podjęła wszystko w tej mierze. Niech by wszędzie powstawały uszczelnione pomieszczenia, niech by każdy postarał się o maski gazowe, apteczki, środki odkażające. Niech by wszędzie był odpowiedni zapas żywności.

I niech by każdy dom stał się twierdzą silnej woli, duchowego hartu, wiary w zwycięstwo!

Moment dziejowy zastać nas musi w poczuciu sily fizycznej i wewnętrznej.

W chwili, gdy nasi ojcowie, bracia, młodzie, synowie stają w orydku bojowym, opancerzymy nasze serca, byśmy w spokoju i sile zdzieliyli wszystkim, co na nas nakłada obowiązek patriotyczny.



Okres, który przyciśnięty obecnie, nazwany jest nie bez słuszności wojną norwów. W wojnie tej — jak dotąd bez rozlewu krwi i bez huk armat — nieprzyjaciel stara się doprowadzić świat cały do wyczerpania i rozluźnienia ośrodków woli i decyzji. W wojnie tej odćniem atakowanym najintensywniej jest Polska. Porostawiając przygotowane obrony wojskowej naszym siłom zbrojnym i ich Naczelnemu Wodzowi, musimy jednak wszyscy już obecnie wziąć udział w budowie niewzruszonego zaplecza wewnątrz kraju.

Nie ma dziś w Rzeczypospolitej takiego miasteczka czy wsi, nie ma takiej organizacji społecznej, czy rodzinnej, któraby odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic, naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziny na godzinę. Równocześnie, rzecz prosta, rośnie liczba rodzin, które pozbawione żywicieli muszą być otoczone najsłodsza opieką ze strony społeczeństwa. Państwo i samorządy przychodzą im z pomocą w ramach obowiązujących ustaw. Ale to nie wystarczy.

Nie ma granic dla obowiązków, jakie mamy względem Ojczyzny i jej obrońców. Cały świat patrzy dziś na Polskę, podziwiając jej spokój i całkowite zjednoczenie w obliczu niebezpieczeństwa. Stwierdzają się dzisiaj twierdzą, że w układzie stosunków politycznych w Europie środkowej Polska zajmuje stanowisko kluczowe. Ta prawda dziejowa jest teraz widoczna już dla każdego, kto umie i chce w naszą stronę patrzeć. Swoją postawą pogotowia ostraniamy nie tylko siebie, ale i innych przed zalewem poganiańskiego barbarzyństwa — stajemy się przedmurzem obronnym zachodniej kultury i cywilizacji opartej na ideałach sprawiedliwości i wolności. Jest to dla nas honor, ale i trud wielki.

Aby podjąć tym obowiązkiem, musimy wszyscy w miarę swoich możliwości stanąć do współpracy z wojskiem. Nadeszła pora, aby każdy z nas zadał sobie pytanie: czy uczyniłem wszystko, co do mnie należało? Nadeszła pora, aby rozproszkowane dotąd organizacje społeczne podjęły wspólny wysiłek przede wszystkim w dziedzinie pomocy dla rodzin rezerwistów powołanych do wojska.

Oto znakomita okazja do istotnego, realnego zjednoczenia całego Narodu, wszystkich jego warstw i ugrupowań.

A roboty jest bardzo wiele. Zdarzyć się może, że władze administracyjne lub samorządowe, przeciążone pracą, nie mogą dosyć sprawnie załatwić życiowych spraw rodzin rezerwistów. Tu jest miejsce dla opiekuńczej i doradczej pracy Komitetów Obywatelskich. Winny one wojść w tym celu natchmiast w kontakt z przedami gminnymi (w miastach powiatowych ze starostwami), organizować biuro porad prawnych, społecznej pomocy lekarskiej, opieki nad dziećmi itd.

Z różnych stron Rzeczypospolitej nadchodzi wiadomości, że t.s.o rodzaja Komitety Obywatelskie w wielu miejscowościach już działają i — działają sprawnie! Należy utworzyć je bez zwłoki wszędzie tam, gdzie ich do tej pory nie ma.

Bez względu na to co przyniesie jutro, musimy wszyscy utrzymać normalny bieg życia. Dlatego nie wolno spać się w jed- (Ciąg dalszy na str. 4-5)

Prawda o Niemczech w Polsce Organizacje polityczne

Wedle danych, zawartych w „Majowym Roczniku Statystycznym”, spis ludności wykazał, że w Polsce żyje 757.432 ludzi, przynależących do narodowości niemieckiej.

Spośród tych ludzi jest 125.000 zorganiz. politycznie, tj. będących członkami partii politycznych. Oczywiście cyfrę tę należy traktować „cum grano salis”, tj. z poważnymi zastrzeżeniami. Bo faktycznie liczba czynnych członków tych partii jest stosunkowo mała. Czynnici są przywódcy, agitatorzy, funkcjonariusze partyjni. Gros członków — to ludzie pod naporem presji politycznej zmuszeni do zapisywania się i figurowania w listach stronnictw. Napór ten wzmagają się zwłaszcza w ostatnich latach pod wpływem zastokrotniej agitacji narodowo-socjalistycznej.

Otóż tych około 125.000 Niemców w Polsce wchodzi w skład 8-miu stronnictw politycznych. Oto one:

- 1) „Deutscher Volksverband in Polen” z centralą w Łodzi pod przewodnictwem Ludwika Wolffa (kół 210, członków 10.941). Zasięg tego stronnictwa obejmuje województwo łódzkie, warszawskie i rozproszone w centrum kraju mniejszości niemieckie.
- 2) „Deutsche Vereinigung” z centralą w Bydgoszczy, pod przewodnictwem dr. Hansa Kohnerta (kół 248, członków 35.180). Zasięg województwo pomorskie i poznańskie.
- 3) „Deutsche Volksbund für Poinisch-Schlesien” z centralą w Katowicach, pod przewodnictwem Ottona Uhlza (kół 8, członków 28.906). Zasięg: G. Śląsk.
- 4) „Deutsche Volksblock für Schlesien” z centralą w Katowicach pod przewodnictwem Pawła Goletsa (kół 24, członków 6.448) Zasięg: G. Śląsk.

5) „Jungdeutsche Partei für Polen” z centralą w Białsku pod przewodnictwem Inf. Rudolfa Wiesnera (kół 452, członków 39.743). Zasięg: Pomorze, Poznańskie, G. Śląsk.

6) „Deutsche-Christliche Volkspartei” z centralą w Katowicach pod przewodnictwem Jerzego Janischowsky’ego (kół 9, członków 976). Zasięg: G. Śląsk.

7) „Vereinigung der Deutschen in Polen” z centralą w Łodzi pod przewodnictwem Krzyszta Ł. Echl.era (kół 15, członków 1.300). Zasięg: woj. łódzkie.

8) „Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei” z centralą w Łodzi pod przewodnictwem Emila Zerbe (kół 18, członków 3.131). Zasięg woj. łódzkie, G. Śląsk.

Pięć pierwszych spośród powyżej wymienionych stronnictw stoi na stanowisku programu narodowo-socjalistycznego i stanowi podwórkę ideologii hitleryzmu w Polsce.

W województwach środkowych, a więc tam, gdzie wpływ na mniejszość niemiecką wywiera posiadający w Łodzi centralę „Deutsche Volksverband” — to przenikanie hitlerowskich doktryn zaznaczyło się dopiero w r. 1937. W innych partiach, działających w wojew. zachodnich — na Śląsku, Poznańskim i Pomorzu — o wiele wcześniej.

Bardzo charakterystyczna jest zwłaszcza robota polityczna, prowadzona właśnie w województwach środkowych. Żył tu element, który z dziecka i pradziada czuł się dobrze w obrebie żywiołu polskiego, nie był nigdy hamowany ani w swych prawach językowych, ani w swych uczuciach religijnych — element, który stale podkreślał swą państwową przynależność polską i dawał jej wyraz przez

uczestnictwo np. w polskich instytucjach wyższej użyteczności, jak Czerwony Krzyż, LOPP. itd.

Otóż od roku 1937 poczęto tych niemieckich kolonistów „aktywizować”, przepajać doktryną narodowo-socjalistyczną, traktować jako ekspozyturę imperializmu niemieckiego i kierować na bezdroża irredenty.

Oczywiście w partiach, działających w naszych zachodnich województwach, robota ta zła pełną parą i z całym rozmachem, ale równocześnie docierała i do skupisk niemieckich w wojew. środkowych i mniejszych, rozproszonych na wschodzie Polski (np. w woj. białostockim, lwowskim i in.)

Rozpoczęła się z tych środowisk niemieckich emigracja wewn. ku naszym kresom zachodnim by tam przede wszystkim wzmacniać żywioł germański. Stosowano zasadę „do ut des”, mówiono np. Niemcowi w woj. łódzkim: zapisz się do partii narodowo-socjalistycznej, a ulokujemy twe go syna w fabryce, czy wielkim latifundium rolnym na zachodzie Polski. —

Równocześnie zaczęto stosować na wielką skalę przemyt ludzi, nielegalną emigracją do Niemiec.

Wszystkie te poczynania i działania, jako mocno kolidujące z prawem i oparte o podłoże wprost irredentyistyczne — musiały spowodować wzrost przestępczości politycznej wśród mniejszości niemieckiej.

Jakie formy i zasięg przestępczość ta przybrała — w następnym artykule. —

F. B.

BOHDAN PAWŁOWICZ

# „Dalej i dalej na południe”

## (Rozmowy morskie — IV)

Gdy po 16 dniach podróży morskiej statek wpływa do zatoki Rio de Janeiro zdaje się człowiekowi wszystko nie-realne. Tak przywykło się do szumu morza, niograniczonej swobody wzroku biegnącego do linii horyzontu, że owe czerwono-kolorowe góry, ciemno-zielona roślinność i pstre domy wydają się czymś ogromnie nienaturalnym.

„Zobaczyć Neapol i umrzeć” mówią Włosi rozkocharni w pięknie zatoki Neapolitańskiej. Dla Rio de Janeiro należy strawestować: „Zobaczyć Rio de Janeiro i chcieć żyć wiecznie”... Nigdzie bowiem na świecie nie ma takiej orgii barw, błękitów, zieleni, czerwieni, fioletów i żółtych piasków wielokilometrowych plaż. Nigdzie bowiem na świecie góry nie są tak fantastycznie poszarpane, zatoki tak głębokie i niezwykle wdzierające się w głąb lądu, i nigdzie na świecie słońce nie stwarza tylu kontrastów, a roślinność nie jest tak bujna i przepysznie królewska.

Brazylijanie jak mogli tak zeszpeciili miasto samo. To też architektonicznie jest to muzeum obrzydliwości. Ohydna secesja rozsiada się szeroko obok jeszcze paskudniejszych, niby New Yorkskich drapaczy chmur wywindowanych tutaj nie wiadomo pogo do 20 i 30 piętra i sterczących ponad miastem niby szparagi nad zielenią ogrodu warzywnego.

Ale co zepsuł człowiek naprawia przyroda. Skąły, morze, palmy 60 metrowe, kwiaty, kwiaty i jeszcze raz kwiaty przemięwiają szpetotę pretensjonalnych ludzi i czynią Rio de Janeiro najrozkoszniejszym miastem pod słońcem.

Oczywiście w tym z góry 3 milionowym mrowisku są również dzielnice przedziwnie szpetne i plugawe, lecz dla zachwyconych oczu turysty istnieją tylko przepiękne aleje pococabany, wspaniałe plaże, panamy i owe nieskończone, jedyne na świecie aleje między morzem, plażą, willami pełnymi kwiatów i fantastycznie czerwonymi skalami.

Niestety ms. „Batory” tylko 6 godzin stoi w tym mieście z bajek tysiąca i jednej nocy. A choć w Rio de Janeiro byłem w życiu po parę dni z górą 50 razy i choć mieszkalem w mieście po 2, 3 tygodnie nigdy nie mam dosyć Rio i zawsze za nim tęsknić będę.

Siostry żony mojej, obie mieszkające po kilkanaście lat w Rio, są niby prawdziwe „carrioca”, co oznacza w języku portugalsko-brazylijskim stałych mieszkańców Rio de Janeiro. Były serdecznie zdziwione, gdy błagałem je, abymy ezas przetranszowany na rozmowy i oprowadzanie spędzili w Jardim Botânico.

— Może pójdziemy na lody! — proponowała jedna. — Albo może będzie lepiej na tarasie mego mieszkania w Capocabana! — projektowała druga dodając chytrze i z tarasu szeroki widok na morze.

— Nie, nie Kochanie moje! — protestowałem. Te 6 godzin spędzimy częściowo w samochodzie, chcę bowiem zobaczyć czy bardzo Rio się zmieniło i nacieszyć się miastem, a częściowo w Jardim Botânico — najciekawszym ogrodzie nowego świata.

Uległy więc i z godnym wywyższenia poświęceniem, jak na brazylianki, obwoziły mnie po mieście, które zmieniło się tyle, że tu zburzono coś nie coś.

### Zdejm z żołnierza troskę o rodzinę

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

modniwym entuzjazmie. Miejsce słów naszą zając czyni. Jeśli robimy — i słusznie — parotygodniowe zanasy żywności, żeby nie zawracać sobie głowy, kiedy będzie ona zajęta czym innym i żeby mieć pewność przetrwania pierwszych chwil najcięższych, to jednocześnie powinniśmy już teraz gromadzić w sobie zapasy sił moralnych, któreby potrafiły opanować niepożądane nastroje i zachować nas w spokoju.

Ten spokój — bezcenny zwłaszcza dla żołnierzy — da im świadomość, że ich najbliżsi zostali etoczeni braterską opieką społeczną.

a tam pobudowano masę domów wolających o pomstę do nieba.

Ale roślinność i to zakryje niebawem. Nie ma się więc czego martwić! Chwaliłem wszystko na zapas i szwagierki moje wprowadziłem w szal dumy i radości. Już nie protestowały przeciw Jardim Botânico, w którego — ciemnych alejach aż duszno jest od kwiatowych zapachów, a oko zdumiewają wcięż nowe i nowe przepyszne okazy kwiatów, drzew, traw i krzewów.

Pojechałem zresztą do ogrodu nie bez wyrafinowanej nadziei. Jednemu bowiem z poczytych polskich autorów egzotycznych, któremu się znakomicie powodzi, z 60 metrowej palmy kokosowej małpa zrzuciła na głowę kokos wielkości dużej głowy. Po tym wypadku autor napisał około 40 książek, które rozechodzą się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Pomyślałem sobie: Rozumiem! Przecież i ja jestem autorem. A nuż jakaś małpa zrzuci mi kokos na głowę! Powodzenie i majątek zapewnione.

Niestety małpy nie było na lekarstwo i żaden kokos nie chciał spaść z własnej i nieprzymuszonej woli.

Życie nie jest romansem i gdy jako tako rozgadaliśmy się, trzeba było pędzić z powrotem na praga Mana do statku. „Chrobry” ryczał już po raz drugi, gdy wbiegałem na trap.

— Dyrektorz! — marzył się intendent statku. — blaem się już, że pan zostanie w Rio de Janeiro i linia będzie musiała płacić 5.000 milreisów kary.

Poczejwiec nie mogli pojąć czym zbił mnie w taką chwilę! — Bo pomyślecie państwo nigdy nie myślałem że jestem aż 5.000 milreisów wart. Zdumiewające!!!

Trzeci ryk syren. Cummy wciągane są na pokład. „Chrobry” zwolna odbija. — Śliczne szwagierki to machają chustkami na brzegu, to ocierają łzy. Serce podchodzi do gardła.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

### Zarządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. w sprawie cen

P. minister Rolnictwa i R. R. wydał zarządzenie do wojewodów, starostów i prezydentów miast wydzielonych w którym: 1) ponowił zakaz podwyższania bez uprzedniej zgody władz centralnych cen przedmiotów powszedniego użytku, a więc artykułów żywności, jak wszelkiego pieczywa, mięsa i jego przetworów, soli, cukru itp. oraz mydła, nafty, węgla, i in.; 2) zarządził aby wszyscy sprzedawcy detaliczni artykułów żywności na okres dni 15, począwszy od 1 września r. b., wywiesili w oknach wystawowych wykazy produktów, znajdujących się w sprzedaży ze wskazaniem ich cen oraz produktów chwilowo brakujących, ze wskazaniem terminu podjęcia ich sprzedaży w detalu.

Nawet chwilowy brak towaru musi być uzasadniony, powody jego będą skrupulatnie badane przez władze, które będą usuwały niezawinione przez kupców przyczyny chwilowych braków, o ile jednak jedyną ich przyczyną będzie niedostateczna staranność i zapobiegliwość sprzedawcy, lub co gorzej,

### Powstanie Naczelnej Organizacji Przemysłu Węglowego

Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 28 bm., wydanym w porozumieniu z ministrem skarbu, powołał do życia przymusowe zrzeszenie przedsiębiorstw węglowych i ich związków pod nazwą Naczelna organizacja Przemysłu Węglowego. Celem powołanej organizacji jest normowanie produkcji oraz zbytu węgla w kraju i zagranicą. Zrzeszać ona będzie wszystkie przedsiębiorstwa węglowe, zajmujące się produkcją węgla kamiennego i brunatnego, brykietów węglowych i koksu oraz te przedsiębiorstwa, które trudnią się sprzedażą tych produktów w zastępstwie biur sprzedaży przedsiębiorstw wytwarzających je. Do tej ostatniej grupy zaliczają się więc będą wspólne biura sprzedaży, koncerty oraz spółka „Paliwo”.

Członkami Naczelnej Organizacji Przemysłu Węglowego, w myśl wydanego rozporządzenia, stają się następujące związki przedsiębiorstw węglowych: 1) Unia polskiego przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach, 2) Rada przemysłowców górniczo-hutniczych Śląska cieszyńskiego w Cieszynie, 3) Polska konwencja węglowa w Katowicach, 4) Związek pracodawców górnośląskich przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach, 5) Rada zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

— Partire ce un peu mourire! — powtarzają Francuzi. Istotnie nie lubię znikąd odjeżdżać, a tak jakoś się składa w życiu, że ciągle muszę się żegnać i skądś odjeżdżać.

Zalalem więc robaka w barze okrętowym, co przyznaję ze skruczą zdążyło mi się pierwszy raz od Gdyni. Wypilem za zdrowie wszystkich możliwych i niemożliwych, ale jak mi kompan — przemily Brazylijanin pędzący do Santos, zaproponował, dowiedziawszy się, że mam coś wspólnego z Radiem — zdrowie kolejno wszystkich radioluchaczy — dałem dęba z baru... Parę milionów kieliszków bowiem to nawet ponad moje pod różnicze siły.

Gdy zaś wyszedłem na pokład byliśmy znowu na otwartym morzu. Słońce zalewało pokłady tonami światła, morze błękitniało się zaciekle, a dalekie zarysy gór Rio de Janeiro wyglądały jak paciorki z muszelek, ułożone na horyzoncie...

Silna bryza tchnąca od lądu wywiezła z mej skołataną głowę resztki lądowych sentymentów. Naprzód i wcięż naprzód na południe w słońce, błękit i szmaragry.

Była pierwsza w nocy, gdy zbudziło mnie gwałtowne kołysanie. Zarzuciłem płaszcz na ramiona i ostrożnie wysunąłem się na pokład. Gwałtowny przechyl rzucił mnie o ścianę. Ledwo zdążyłem się uchwycić za sznur, rozciągnięty wzdłuż pokładu. Morze ryczało jak wszyscy mieszkańcy razem wzięci.

Wiatr wył i zawodził w straszliwych zwrotach, a ms. „Chrobry” pracowicie przelewał się przez wały wodne, zalewające mu dziób.

Morze dawało znać, że żyje, że miłość oceanu nie mniej jest groźna niż nienawiść ludzka.

Wywindowałem się jednak jakoś na pokład. Przytulony do relingu chłoniłem kawałami ruchome powietrze.

Było mi dobrze i radośnie.

## Ze sportu

### PRZED MECZEM PIŁKARSKIM POLSKA-JUGOSŁAWIA.

W dniu 6 września br., z okazji przypadającego w tym terminie narodowego święta Jugosławii, rozegrany zostanie w Biłogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski Jugosławia-Polska.

Reprezentacja nasza została już zestawiona i przedstawia się jak następuje:

Krzyk (Brom), Glemza-Szczepaniak, Góra-Jabłoński-Dytko, Schreier-Piontek-Cebulak-Wilimowski-Cyganek. Jako rezerwowi pojadą: Piec II, Pytel i Białas.

Drużyna polska uda się do Biłogrodu samolotem przez Budapeszt.

### OBÓZ LEKKOATLETYCZNY NASZYCH REPREZENTANTÓW ODWOŁANY.

Zarząd PZLA postanowił odwołać obóz treningowy naszych reprezentacyjnych lekkoatletów, który odbyć się miał w dniach od 1 do 7 września rb. Obóz ten stanowił ostatni etap przygotowawczy przed meczami naszej reprezentacji z Węgrami i Francją. Decyzja co do rozegrania tych spotkań zostanie powzięta ostatecznie w końcu bieżącego tygodnia.

Również odwołano zostały na inny termin Drużynowe Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce, które miały odbyć się w dniu 3 września. Zawody te zarząd PZLA postanowił przenieść na termin późniejszy ze względu na to, że nie wszystkie okręgi przesyłały dotychczas sprawozdania z mistrzostw okręgowych, wobec czego mistrzostwa okręgowy nie mogły być dotychczas przez PZLA zweryfikowane.

### MECZE LIGOWE ODBĘDĄ SIĘ W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ.

W niedzielę rozegrane zostaną 2 mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligę państwową, a mianowicie Cracovia-Wisła w Krakowie oraz Pogoń-Warszawianka we Lwowie.

### JĘDZCY POLSCY NIE JADĄ DO RYGLA.

W dniach od 2 do 10 września w Rydze odbyć się miały międzynarodowe zawody konne, w których udział wzięć mieli m. in. jeźdźcy polscy.

Organizatorzy tych zawodów otrzymali telegraficzne zawiadomienie, że ekipa polska na zawody w Rydze nie stawi się.

## Hallo, tu Polskie Radio!

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 1 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 8.15 Kłopoty i rady: „Urwanie głowy”. 11.57 Sygnał alarmu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 14.45 „Podróż fantastyczna” — powieść dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik południowy. 16.15 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 16.30 Karol Szymanowski: Wariacje na temat polski. op. 19 w wyk. Alfreda Müllera — fortepian. 16.45 Romanow z chórami przeprowadzi ks. kapelan M. Rekas. 17.00 Muryka do tańca (płyty). Kolysanki i serenady, śpiewa Sława Gogolewicz — mezzosopran. 18.20 Recital operowy Jana Widomskiego. 19.00 Złoty Jędrzej Stępiński: „Przed mikrofonem”. 19.15 Chęć Bochenki. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.25 Audycja dla wst. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 „Śpiew ptaków, audycja słowno-muzyczna. 21.15 A. Borodina: kwartet smyczkowy D-dur. 21.35 „Wiktor Hugo o Polsce” szkic literacki. 22.16 Pieśni Schuberta i Schumannów śpiewa Maurygn Janowski. 22.30 Utwory Mozarta w wykonaniu Londyjskiej Ork. Symf. 23.00 Ostatnie wiadomości datunka wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

### ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6.37. Pieśń poranna „Witaj, Gwiazdo Morza”. 13.00 „Dla każdego coś ładnego” — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program na jutro. 14.55 D. e. muzyki a płyt. 17.00 Recital akrypcowy Zdzisława Rozenberga — przy fortepianie Krystyna Wysocka-Rozenberga. 17.25 Muzyka baletowa (płyty). 17.40 „Ojedy” — felieton Haliny Stomczyńskiej. 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 Rozmowa z radioluchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz.

### Codzienna pogadanka wieczorna

Codziennie po drugich wieczornych wiadomościach tj. po godz. 22 Polskie Radio nadaje krótką pogadankę, omawiającą ogólną sytuację w kraju i atmosferę jaka panuje w Polsce na tle wydarzeń międzynarodowych.

Pogadanki te wygłasza popularny prelegent radiowy p. Krzysztof Eydziatłowicz.

Już w pierwszych dniach nadawania, pogadanki te zdobyły ogólną sympatię, a krzepiący optymizm, jaki z nich bije, przyjmowany jest z wdzięcznością i uznaniem przez radioluchaczy.

### Wiktor Hugo o Polsce

„Mówić o Mickiewiczu — to mówić pięknie o sprawiedliwości, o prawdzie, to mówić o prawach, — których był szermierzem, o obowiązkach których był bohaterem, o wolności której był apostołem i o niepodległości, której był prekursorem”.

„Dwa tylko narody w ciągu wieków odgrywały w cywilizacji europejskiej rolę na wskroś bezinteresowną — Francja i Polska”.

Oto dwie dla przykładu wybrane wypowiedzi Wiktora Hugo. O głębokiej czci, jaką autor „Nędzników” żywił dla Polski mówić będzie przez radio Gabriel KarSKI w piątek dnia 1. 9. o godz. 22.10 w szkicu literackim pt. „Wiktor Hugo o Polsce”.

**Kino „ARIA“**  
Mickiewicza 2. Tel. 27-63  
**I. SYN FRANKENSTEINA**  
Dramat. W roli gł.: Borys Karloff  
**II. KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA**  
Komedia. W roli gł.: Ina Blinn i Guy Sout

**Kino „AS“**  
Stramykowska 2. Tel. 12-66  
Paul Muni i Glenda Farrell  
w rewelacyjnym filmie, pełnym emocjonujących momentów, p. t.  
**„Prawda zwycięża“**

**Kino „MARS“**  
Warszawska 5. Tel. 27-60  
WALLACE BEERY i ROBERT TAYLOR  
w monumentalnym filmie  
**„WSTAŃ I WALCZ“**

**Kino „SWIT“**  
Frota 2. Tel. 21-88  
Rewelacyjny film, którego akcja toczy się na dalekiej Alasce  
**„Zew północy“**  
Z udziałem Dorothy Lamour i John Barrymore

Dzisiaj Piątek  
Dzisiaj 1 września  
Jutro Sobota  
Jutro 2 września  
Stefana

# Na Pomorzu pracuje 6 punktów zbórnych dla uchodźców z Rzeszy

Bestialskie szykany i prześladowania Polaków w Niemczech spowodowały masową ucieczkę Polaków z Niemiec do Polski. Co noc, pod gradem kul niemieckich, przedzierają się setki uchodźców z Mazur, Warmii, Pogranicza, Kaszub, Śląska Opolskiego i Nadrenii. Są to przeważnie rolnicy, robotnicy i działacze społeczni polscy, którzy w ostatniej chwili zdążyli uniknąć aresztowania lub osadzenia w obozach koncentracyjnych.

padków zdolali oni zabrać ze sobą tylko drobne kwoty pieniężne i małe bagaże. Pozostawione w Niemczech przez uchodźców majątki zostały natychmiast zabrane przez bojówki niemieckie.

Uchodźcy z Niemiec i Głuchowska, potrzebujący pomocy, a do tej pory nie zarejestrowani w wyżej wyszczególnionych punktach zbórnych Polskiego Związku Zachodniego na terenie Pomorza, we własnym interesie winni uczynić to w jak najkrótszym czasie.

NOTATKI KRONIKARSKIE  
— Rodzina Koleszewska komunikuje, że przedskole Kola Dyrkacyjnego przeniesione zostało z dniami 1. 9. 39 r. na ul. Czerwona Droga 35. Zgłoszenia przyjmuje się co dzień od 9—13 godz.  
— Rozmowy kurs handlowy im. Bergera w Toruniu wyucza praktycznie księgowości amerykańskiej, uproszczonej, przebiekowej, arytmetyki handlowej, korespondencji, biegle stenografować i pisać na maszynie. Wpis codziennie w kancelarii szkoły: Toruń, Mała Garbary 5. (3690)

## Wszyscy do kopania rowów

Obywatela! Stan zagrożenia Rzeczypospolitej wymaga, żołnierz z bronią w rękę będzie bronił granic Państwa. A kto obroni Ciebie, Obywatelu, przed atakami lotniczymi? Obrona przeciwlotnicza jest zorganizowana w najdrobniejszych szczegółach, potrzebne są tylko jeszcze rowy, które ludność cywilna ochroni przed odlotkami bomb lotniczych.

i kobiety. Brak tylko Ciebie, Obywatela! Nie zarejestrowałeś się jeszcze, nie dałeś jeszcze swej pracy. A czas już wielki! Biura rejestracyjne czynne od godz. 8-jej rano. Włóż zgłoszenie zaraz! Jeszcze działają i zaraz dzisiaj idź do roboty. To nie jest ofiara — to obowiązek każdego obywatela. Wszyscy do kopania rowów!

**DYŻUR APTEK**  
W śródmieściu: Apteka Centralna, ul. Chełmińska, Na Moku: „Pod Łabędziem“ ul. Kościuszki 15. Na rdzonym: apt. Św. Anny ul. Mickiewicza 98. Na Jakubskim: Apteka Nadwiślańska, ul. Lubicka. Na Chełmińskim: apteka „Św. Barbary“, ul. Romana Dmowskiego 60.  
**Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.**  
Najbliższe przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej.  
Najbliższe przedstawienie teatralne rozpoczyna się od soboty, dnia 2 września. W sobotę, o godz. 20-iej, w niedzielę o godz. 18-iej i 20-iej — przezbawna krotowidła Karola Laufs pt. „Dom wariatów“. — W roli głównej p. Mieczysław Dowmunt.  
Ceny miejsc od gr. 25 do zł 2,10.  
**REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ**  
Piątek, 1. 9. — przedstawienie zawieszono.  
Sobota, 2. 9. godz. 20 — „Dom wariatów“.  
Niedziela, 3. 9. godz. 16 i 20 — „Dom wariatów“.

**Apel do inżynierów, techników, majstrów ciesielskich i murarskich**  
Obywatelski Komitet Współpracy z Armią w Toruniu apeluje do wszystkich inżynierów, techników oraz majstrów ciesielskich i murarskich, by wychodili godzinami wolnymi od pracy zawodowej oddać do dyspozycji Obywatelskiego Komitetu Współpracy z Armią. Prosimy o zapisywanie się na specjalną listę w Biurze Rejestracyjnym Nr. 1 we Dworze Artusa.

## Wytuczne działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego w wypadku konfliktu wojennego

omawiano na konferencji działaczy toruńskich OZN  
W ubiegłą środę o godz. 19,30 odbyło się w lokalu obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego na Toruń-Miasto zebranie członków Rady Obwodowej, Klubu Radzieckiego, przewodniczących oddziałów oraz kierowników zespołów i kół OZN. Zebraniu przewodniczył przewodniczący obwodu p. nac. Jonas. Po krótkim zageganiu p. przewodniczący podał do wiadomości, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej członków obecnego prezydium obwodu — wyznaczeni

zostali do prezydium tuż obwodu OZN. insp. Kornel Strzelecki, jako przewodniczący, poseł Tadeusz Jabłoński, jako wiceprzewodniczący, oraz p. Stanisław Andrzejczak, jako sekretarz. Następnie omawiano sprawy aktualne w związku z obecną sytuacją oraz wytuczne działalności OZN w wypadku konfliktu wojennego. W dyskusji zabrali głos pp. poseł Jabłoński oraz Wierchowski Ludwik.

**WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIĘ „WSTAŃ I WALCZ“**  
Rewelacyjny film w Kinie „Mars“.  
Walka na śmierć i życie! Wstań i walcz! Na śmierć i życie toczy się walka między dwoma wrogami: Robertem Taylorem i Wallace'em Beery, w filmie „Wstań i walcz“, Obok Taylora i Wallace'a Beery występuje piękna Florence Rice. Ten tercet, tak dynamicznie dobrane tworzy piękny, porwijający i emocjonujący film życia zdesperowanych, zawadiackich ludzi, wierzących tylko w siłę pięści. „Wstań i walcz“ realizował słynny W. S. Van Dyke, który może też pochwalić się, że stworzył niebiański film.  
„Wstań i walcz“ — to świetny, niezwykle interesujący obraz. Robert Taylor jako czarujący lekkoduc, zmienawidzony wróg Wallace'a Beery, olbrzyma o krwiożerczych instynktach, oraz słodka, uroczą Florence Rice, która chce pogodzić ludzi, którym los kazał walczyć ze sobą.  
Są w filmie „Wstań i walcz“ momenty, które porwą widownię niezwykłym napięciem, oryginalnym i realistycznym ujęciem potężnych scen.  
Nie dziw, że „Wstań i walcz“ jest sensacją stołecznego świata. Film ten ujrzymy już w piątek 1. 9. w kinie „Mars“.

**Dzień kwiatu**  
Międzyparafialny Komitet Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę, dn. 3. 9. 39 r. na terenie miasta Torunia „Dzień kwiatu“.  
Równoległe z obchodem tym, odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz biednych oraz powołanych do wojska.  
Apelujemy do mieszkańców Torunia o gremialne poparcie tej wzniosłej, a tak aktualnej dla akcji.  
Z dochodu przeznaczona się 10 proc. na F. O. N.

## Pomorski Wojewódzki Komitet Samopomocy Społecznej już pracuje!

Wczoraj w godzinach popołudniowych, w Toruniu odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, oraz zaproszonych przedstawicieli okręgowo-wojewódzkich organizacji społecznych, na którym postanowiono przekształcić komórki organizacyjne Kom. Pom. Zim. Bezr. na wojewódzki, powiatowe i gminne Komitety Samopomocy Społecznej.  
Po przedstawieniu zebranych zadań i celów Komitetu przez przewodniczącego starostę krajowego p. Łąckiego i dyr.

Sieradzkiego odbyła się obszerna dyskusja, w wyniku której utworzono 2 sekcje: pomocy wojsku i opieki nad ludnością cywilną.  
Komitet Samopomocy Społecznej, który powołano celem zapobieżenia dualizmowi akcji współpracy z wojskiem, już wczoraj rozpoczął swą działalność.  
Do ściślej współpracy w Komitecie Samopomocy Społecznej powołano Pomorską Okręgową Radę Społeczną Organizującą Zjednoczonych przy P. W. K., zrzeszającą 48 stowarzyszeń kobiecych, działających na terenie Pomorza.

**Telegramy**  
**Poczta gdańska uniemożliwia rozmowy po polsku**  
Poczta w Gdańsku założyła specjalny brzęczek, to jest aparat, który przekłada przy rozmowach prowadzonych w języku polskim. Na terenie Wolnego Miasta nie można telefonować porozumiewać się po polsku, bo poczta podsłuchuje i włącza natychmiast brzęczek.

NOTATKI TURYSTY  
Książnica Miejska im. Kopernika, Wyżoka 18, największy zbiór druków pomorskich. Zwiedzanie tylko w dn. powszednie od godz. 12 — 13. Czytelnia otwarta w dni powszednie w godz. od 9,30 — 12 i od 16 — 19,30. Wstęp za opłatą 1 zł. rocznie.  
Kościół (św. Jana, P. Marii, św. Jakuba). Zwiedzanie można cały dzień z wyjątkiem czasu, w którym odprawia się nabożeństwo. Wstęp bezpłatny.  
Ratusz, sala królewska, Magistratu i Rady Miejskiej, sala sądowa, wieża, codziennie od godz. 8—18 w godzinach urzędowych, pewne ograniczenia. Wstęp za opłatą 25 gr. od osoby, wycieczki zbiorowe powyżej 5 osób 40 osób po 5 gr. od osoby, wycieczki szkolne ponad 40 osób 2 zł. ryczałt. Zgłaszać należy u woźnych, pokój nr 2.  
Muzeum Miejskie, Ratusz p. 54, zabytki regionalne. Otwarte codziennie od godz. 11 — 14. Wstęp za opłatą: dla dorosłych 30 gr. Dema Kopernika: ul. Kopernika, zwiedzanie cały dzień, bezpłatnie.  
Gospoda ochotów: (ul. Sukiennicza) narazie niedostępna.  
Zamek Pokrzyżacki: z powodu prac konserwacyjnych narazie niedostępny.  
Dem. Społeczny: ul. Mickiewicza 2/4 siedziba towarzystw i organizacji społecznych. Dostępny cały dzień.  
Zamek Dybowski: zwiedzanie cały dzień bezpłatnie.  
Archiwum Miasta Torunia, Ratusz pokój nr 33, dokumenty i akta miejskie od r. 1251. Pracownia naukowa otwarta codziennie od godz. 10 — 12. Wstęp dla badaczy naukowych, za uprzednim zgłoszeniem się.  
Ogród Botaniczny, ul. Bydgoska. Otwarty przez cały dzień. Wstęp bezpłatny po ugod osoby, dla młodzieży 10 gr., w grupach ponad 10 osób, dorosłych 20 gr., od osoby, młodzież 5 gr.  
Informacje i przewodnicy: Miejska Stacja Obsługi Turystycznej przy P. B. P. „Orbis“, Plac Bankowy 2 — Pamiatki i informacje Tow. Krajoznawcze — Ratusz. Przednim porozumieniem się z dyrektorem Głównym im. Kopernika, przy ul. Zaulek Prosoy 1.

## Rejestracja dla służby pomocniczej w oddziałach P. W.

W związku z przygotowaniem do obrony kraju Związek Strzelecki przeprowadza rejestrację młodzieży i starszych, nie powołanych pod broń, na przeszkolenie do służby pomocniczej.  
Przygotowanie do służby pomocniczej w oddziałach P. W. tak męskich jak żeńskich przy świetlicach Związku Strzeleckiego w Toruniu prowadzić będą sily instruktorów.  
Rejestracja do służby pomocniczej w oddziałach P. W. odbywa się w godzinach popołudniowych w nast. porządku:  
Mokre i okolice mu przyległe w świetlicy Związku Strzeleckiego, ul. Podgórzna 16 lub w śródmieściu przy ul. Żegiarskiej.

Śródmieście i Bydgoskie Przedmieście: ul. Żegiarska 3.  
Jakubskie Przedmieście i okolice: ul. Przy Rzeźni 21.  
Podgórz i Rudak: w świetlicy Związku Strzeleckiego przy pułku artylerii lekkiej.  
Uprasza się rodziców i opiekunów, by nie stawiali przeszkód młodzieży, pragnącej zgłosić się na przeszkolenie do służby pomocniczej.  
(—) Grabowski,  
p. o. komendant grodzki Związku Strzeleckiego w Toruniu.

**Kuratorzy nad majątkami zbiegłych Niemców**  
BYDGOSZCZ. Sąd mianował kuratorów nad majątkami zbiegłych z pow. bydgoskiego Niemców. Kuratorem majątności Wskitno (właśc. Schmeckel) int. Wierchockiego, a majątności Słupowo (właśc. rtm. Falkenthal) — mecenas Goluha.

**Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła**

**LIDZBARK**  
— Próbnym alarm przeciwlotniczy. W Lidzbarku zarządzony został próbnym alarm przeciwlotniczy, który wykazał całkowite zdyscyplinowanie społeczeństwa cywilnego. Pogaszono wszystkie światła i gdy tylko rozległ się sygnał alarmu, ludność znajdująca się na ulicach momentalnie, udała się do miejsc ochronnych. Na ulicach zjawili się drużyny ratownicze przeprowadzające w pełnym rytmie, które rozpoczęły akcję.

**Zakaz sprzedaży kawy w Italii**  
Rzym. W związku z obowiązującym od dnia pierwszego września zakazem sprzedaży kawy osobom prywatnym oraz sekwestrem wszystkich zapasów kawy na rzecz wojska, ludność masowo obiega składki kolonialne, wykupując ostatnie dozwolone ilości kawy.

# Gniazdo bandytów i szpiegów niemieckich w Nowym Sączu zlikwidowane

**KRAKÓW.** Wczesnym rankiem 29-go sierpnia br. władze policyjne zlikwidowały na terenie powiatu nowosądeckiego niemiecki ośrodek dywersyjno-szpiegowski. Przeprowadzone rewizje dały obfity materiał dowodowy o charakterze wybitnie dywersyjnym oraz dowody z zakresu szpiegostwa na rzecz Niemiec. M. in. znaleziono dowody, świadczące o zamiarze zamachu na most kolejowy w Kamionce.

W wyniku rewizji, dokonanych na terenie Nowego Sącza i Chelmicza aresztowano 14-tu obywateli polskich narodowości niemieckiej oraz jednego obywatela niemieckiego.

Kierownikami szajki byli Oswald Decker, student filozofii, zamieszkały w Nowym Sączu, oraz Maks Jenkner. Obaj zostali ujęci.

## Dwa żołnierze słowaccy zabici przez Niemców

**BRATYSŁAWA.** Już w pierwszym dniu okupacji ziem słowackich przez armię niemiecką, doszło w kilku miejscach do starć między żołnierzami słowackimi a żołnierzami niemieckimi, którzy przyszl "bronieć niepodległości Słowacji przed Polską". W wyniku tych starć dwaj żołnierze słowaccy zostali zabici.

## Kanada u boku Anglii

**OTTAWA.** Rząd kanadyjski prowadzi w dalszym ciągu przygotowania wojskowe w ścisłym porozumieniu z Londynem. Ludność w najszerszym zakresie współdziała z władzami w przygotowaniach. Zgłoszenia do służby ochotniczej w milicji napłynęły bardzo licznie.

Liczba zgłoszeń czyni wrażenie, że szeregi Kanadyjczyków, którzy by chcieli walczyć w szeregach armii angielskiej, będą bardzo duże.

# Tragiczny strzał bratobójczy

W mieszkaniu pp. Mystkowskich w Brodnicy wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek.

Przy stole, na którym leżały rewolwery służbowe, siedziało dwóch chłopców 15-letni Waclaw i 12-letni Bogdan Mystkowscy.

Starszy brat, Waclaw wziął do ręki jeden z leżących bronią i powlekał do brata, w formie żartu, że teraz strzeli do niego.

Ten w odpowiedzi oświadczył, że browning nie jest nabity.

W chwili, gdy trzymający browning pociągnął za spust, — padł strzał, który ugodził młodszego brata w lewy bok. Chłopczyk osunął się na ziemię brocząc krwią. Obecna w pokoju matka chłopców, widząc fatalne skutki żartobliwej zabawy, zrozpaczona wezwwała samochód, który natychmiast przewiózł nieszczęśliwego do szpitala, gdzie chłopczyk po kilkudziesięciu minutach wyzionął ducha. Rozpaczył matki i sprawy śmieci brata jest ogromna.

Jaś tym okazało, była to jedna jedyna kula w tym browningu. Pozostałe broniągi były nie nabite.

## Brodnica

— **Kopniemy rowy ochronne.** Mieszkańcy miasta Brodnicy zabrałi się do kopania rowów ochronnych. Wystarczyło jedno wezwanie władz miejskich do ochotniczego zgłaszania się do tych prac. Zgłaszają się wszyscy: starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, inteligencja i robotnicy, wszyscy ramię przy ramieniu pracują wspólnie dla celów ogólnych.

# Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe M. Jakubik - Gdynia

ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-54  
załatwia (7875)  
wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu  
na liniach Gdynia-Gdańsk-Biłgoraj-Lódź  
Gdynia-Gdańsk-Grudziądz-Warszawa  
Stała codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 września 1939 r. o godz. 14 sprzedawca będąc w Rajkowach u dłużnika Michała Grabowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:  
15 fur tyta w klasie, wydajności 75 ctr., które oszacowane zostały na 525,— zł.  
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu czasie wyżej oznaczonym.  
(—) Rogowski, komornik 14406

Reklama dźwignia handlu

## WEZWANIE

Na podstawie par. 26 rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40/38 poz. 360) wyzwan niniejszym wierzycieli rodzeństwa: Alfreda-Francoiska, Leoska-Jana, Mariana-Józefa-Kazimierza, Andrzeja-Romualda-Tadeusza Rozwadowskich, współwłaścicieli nieruchomości ziemskiej Maianki, pow. Grudziądz, którzy nie otrzymali prawa głosu, na

zgromadzenie wierzycieli

które odbędzie się w dniu 15 września 1939 r. o godz. 12-tej w Wojewódzkim Urzędzie Rolniczym w Toruniu, ul. Warszawska 12.

Jednocześnie oświadczam, że najpóźniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia wierzycieli, d. 8/9 września, który nie otrzymali dotychczas prawa głosu, mogą siołoty Przewodniczącemu Wojewódzkiego Urzędu Rolniczego w Toruniu podanie o dopuszczeniu ich przedstawicieli (przedstawicieli) do głosowania na zebraniu wierzycieli.

Inf. Bogdan Kurman  
Nadzorca w postępowaniu układowym. 3441

## POLECENIA

### Soda

krystaliczna 1 kg tylko 12 gr — proszki do szorowania — Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Sz. rokda 55. (3631)

**GABINETY**  
jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca 847  
**T. Kasprzowicz**  
Toruń, Prosta 5

## Pudry

Kremy i wody na wazę i w opakowaniach oryginalnych: Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35 (3631)

## Fabryczny skład farb

przyborów malarskich Toruń, ul. Kopernika 24 tel. 2580. 3241

## Zioła

Lecznictwo skuteczne oraz wody i sole, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 3631

## Mieszkania

### Mieszkanie

do wynajęcia, 4 pokojowe nowoczesne, słoneczne, i piękne, centr. ogrzewanie lokalne. Toruń, Bydgoska, tel. 29-10. (3704)

**RATUJcie WŁOSY!**  
**Mag Nr. 1**  
usuwa łupież, wypadanie włosów. 3633  
ZADAC WSZEDZIE

## Rozkład jazdy autobusów

walny od 16 sierpnia 1939 r. na linii

WŁOCŁAWEK — NIESZAWA — CIECHOCINEK — TORUŃ

Autobusy odchodzi:

Z Włocławka do Torunia o godz. przez Nieszawę—Ciechocinek	1.30	10.30	15.30
Z Torunia do Włocławka	11.30	15.30	15.30
Z Ciechocinka do Torunia o godz.	11.30	14.00	14.45
Z Torunia do Ciechocinka	1.30	15.30	15.00
Z Włocławka—Ciechocinka	7.30	10.30	14.00
Z Ciechocinka—Włocławka	8.30	12.30	15.00
Z Torunia do Czarniecia	9.00	10.30	15.30
Z Czarniecia do Torunia	14.30	17.15	18.30

Uwagi: 4 kursuje tylko w dni świąteczne.  
Taryfat: Nieszawa Ciechocinek Toruń powrotny  
Włocławek 1,80 2,30 3,— 5,50  
Nieszawa 0,80 2,— 3,40  
Ciechocinek 1,20 2,—

Postój autobusów  
w Ciechocinku, ul. Żelazna vis a vis teatru dworca.  
w Włocławku Dworzec Autobusowy, ul. Kościelnski 24.  
w Toruniu Dworzec Autobusowy, ul. 8-go Maja.  
Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD” Sp. z ogr. odp.  
Ciechocinek, Zdrojowa 12. Tel. 264. 3436

# LEON SOBOCIŃSKI

# Kmicic Borów Tucholskich

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA  
OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

Jednego tylko Szpicę dopuściłby do sekretu. Szpicę wszakże nie było. Siedział we Wdyzdzach, nie wiedząc jeszcze o powrocie Gnacińskiego. Zato wywiad Grenzschutzu działał sprawnie. Na drugi już dzień komenda w Czersku wiedziała, że ten „diabeł” wrócił. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności i zdwojono czujność, ażeby go ucałpić. W tej gorliwości wielką rolę odegrała także cieżkość, bowiem za schwytanie przywódcy tucholskich wiarusów wyznaczono jeszcze większą, niż poprzednio nagrodę. Gnaciński jednak kpił z Niemców w żywe oczy. O ile na terenach sobie nieznanych brawurował z isicie szaleńczą odwagą, tym bardziej śmiał się z nieporadności Grenzschutzu w Borach, w których był panem i władcą niepodzielnym. Również i Gnaciński zwał swoje szeregi, zarządził ostrą pogotowie. Godzina wyzwolenia Pomorza już się zbliżała. Wielkopolska targnęła kajdangami. Na granicy Pomorza formowały się już oddziały wojska polskiego, które tylko patrzeć, a wkroczą po swoje dziedzictwo. Chwilę tę opóźniała wojna, jaką Naczelnik Pa-

stwa Józef Piłsudski musiał prowadzić na wschodzie z hajdamakami ukraińskimi i czerwoną dzieją. Gnaciński postanowił podjazdami męczyć i szarpać wroga, który poprzysiągł, że dobrowolnie Pomorza nie odda. To też mobilizował po cichu siły. Drużyna jego znacznie już wzrosła i mogła już nawet zmierzyć się z nieprzyjacielem w otwartym polu, gdyby nie brak broni i sprzętu wojennego. To wszystko wódz borowiaków postanowił zdobyć na wrogu. Szczupła już kasa sztabowa wymagała większego zasiłku. Któregoś dnia przez swoich zaufanych Gnaciński dowiedział się, że dla komendy niemieckiej do Czerska będzie jechał większy transport pocztowy z pieniędzmi. A że droga temu transportowi wypadła w podłej lasów, Gnaciński z kilkoma najważniejszymi junakami wychylił się z zasadki i nim kto się spostrzegł, już zagarnął łup. Było tego coś ze czterech worki marek niemieckich. Takiego łupu nie spodziewał się ani wódz, ani jego towarzysze. I w dodatku obeszło się bez ofiar w ludzkiej, gdyż konwój w sile 220 żołnierzy, zaskoczony zmienacką, nie usiłował nawet stawiać oporu.

Gnaciński obszedł się z nimi po ludzku. Nakazał tylko im pozyskać z koni, rozebrać się do kałesonów, mundury, broń zostawić, a następnie pozwolił im sięść na konie i odjechać. Widok to był w swej grotesce nieopisany. Niefortunni jeźdźcy stali się w Czersku przedmiotem powszechnego śmiechu, żartów i przekpinek. Dowódcę Grenzschutzu szalał za złości. Te doinki i żarty, kursujące nawet wśród Niemców, bolały go dotkliwiej, niż największa klęska. Grenzschutz był zupełnie ośmieszony. I najgorsze to, że takiego wstydu nieczym zmazać nie było można. Wieść o tym szybko dotarła do komendy głównej. Zarówno Polacy jak i Niemcy dziwowali się olbrzymiej odwadze kilku wiarusów, którzy potrafili wystawić na pośmiewisko kilkudziesięciu dobrze uzbrojonych żołnierzy. Dokonawszy tak śmiałego wyczynu, pełni triumfu, wrócili nasi zuchwalecy do oddziału, który powitał ich okrzykami niezwykłej radości. Zwycięstwo takie należało uczcić. Na cześć więc wodza w gospodzie u wdówki urządono ucztę, na którą zbiegły się dziewczęta z całej okolicy, że ujrzą ubóstwianego Augusta. Bezpiecznie i pewnie czuli się chłopcy za grubym murem dębów, cisów, jodeł, sosen tucholskich. Zresztą ustawiono czaty. Więc zabawa niczym niezamknięta, rozwinęła się na dobre. Nawet, wbrew zwyczajowi, straży wartowniczej zaniesiono moc trunków i przekąsek. Ochotnicze śpiewki rozbrzmiewały dokąd, naraz, jakies podejrzanego głosu i szepty daly się słyszeć za oknem. W tem wpadł, ze dworu zdyszany człowiek Gnacińskiego, a przeraźliwy głos jego przeciał świstem zmieszany gwar zabawy:

(Ciąg dalszy nastąpi)

<b>OGŁOSZENIA:</b> wiersz milimetrowy na stronie 7-litowej . . . . . 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,50 zł w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,30 zł Drobne do słowa 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz pierwszym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 15 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr. za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z następn. niepełne 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsk cenik ogłoszeniowy jest ideatyczny z cenikiem dla Polaków, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.	<b>ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:</b> Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- datkami książkowymi . . . . . 3,15 miesięcznie Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi . . . . . 2,50 Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę . . . . . 2,50 Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 Nadesłanych niezamówionych rekwizytów redakcja nie wwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma. Preumerale „Gazety Gdańskiej” przez pocztę — guldenów . . . . . 1,20 w administracji . . . . . 2,00 Redaktor naczelny: JAN DZIERWICKI.	<b>UWAGY</b> Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według formularza. Zastrzeżeń niejedna dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenia zostanie zapłacono przewidziana w cenniku 20 procent nadwyżki. Omyłki, które sąsiedniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie spowodują dla czytelnika swrota gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Unaszadzone reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-mia od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabal upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
--	--	--